Nr 6 — Kraków, niedziela 9 stycznia 1910 — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
**Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.**

Cena numeru **8 h.**

Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**
Konto czekowe Nr 34.095.

# NAPRZÓD

**Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.**

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

**Ogłoszenia (inseraty)**
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Bezsilne frazesy.

Weźcie pierwszą lepszą gazetę „patryotyczną“ do ręki, — zwłaszcza w czasie starania się o prenumeratorów, — a włosy zjeżą się wam na głowie. Ze wschodu i zachodu czyhają na Polskę wrogowie zajadli, chcący zetrzeć jej imię z karty ludów świata; Moskale gniotą i wynaradawiają, Niemcy gniotą, wywłaszczają, germanizują, Czesi czechizują, a wewnątrz narodu miliony obcych, wrogo nastrojonych mas żydowskich paraliżują każdy ruch samodzielny.

Więc „w górę serca!“ bodaj, gdy Polakom co chwila „ręce do góry!“ podnosić każą, aby im kieszenie splądrować; „w górę serca“, ale tak, żeby przypadkiem wrogowi nic złego się nie stało, ale tak, aby Moskal i Niemiec i Czech mógł część z nas za swoich sojuszników uważać, aby naród był i nadal podzielony na „aljantów“ cara, lub kaisera, aby tonął w odmęcie „słowiańskim“...

„W górę serca!“ ale tak, żeby zgnieść najpierw — przy pomocy wroga — swoich robotników, rozbić ich organizacyę, upiec pieczeń partyjną...

Frazes „narodowy“ słychać na każdym rogu ulicy, z każdej szpalty pism, z każdej mowy sylwestrowej; napełniono nim wszystkie place i zaułki, odebrano sens zwykłym, ludzkim mowom i myślom, spełniono „narodową“ pracę aż do ostateczności!

A tymczasem wystarczy przytoczyć w jakiej chcecie dziedzinie, cyfry dotyczące rzeczywistego życia, aby wzruszyć ramionami na tę orgię słów, aby odwrócić się ze wstrętem i wstydem od blagi, nie mającej sobie równej.

W pogranicznym powiecie chrzanowskim zajęto około 2700 miar górniczych, tj. zastrzeżeń na prawo wydobywania węgla kamiennego z ziemi. Z tego mają Prusacy 2200 miar, Francuzi i Anglicy około 500, a Polacy znikomą resztę!

Nikt Polakom w zajmowaniu tych zastrzeżeń nie przeszkadza, a jednak nie zabezpieczają swej przyszłości i jęczą potem i skarżą się „patryotycznie“ na „zalew pruski“ w własnym kraju!...

A kiedy wreszcie Prusacy otworzą kopalnie i polscy robotnicy zorganizują się przeciwko ich wyzyskowi, wówczas ta sama patryotyczna prasa będzie psy wieszała — — na p o l s k i c h robotnikach za to, że strejkiem podrażają cenę węgla, że „teroryzują“, że są „międzynarodowi“ itd.

Wedle wzorów np. łódzkich, gdzie cała patryotyczna prasa stała za Szeiblerami i Kunitzerami przeciwko stutysiącom polskich proletaryuszów.

Nie ma bowiem nic bardziej fałszywego nad frazes tych naszych patentowanych patryotów, w których siedzi dusza targowiczan, krew pawia, a język papugi.

---

## „Prace“ sejmu galicyjskiego.

Kancelarya sejmowa rozesłała wczoraj porządek dzienny pierwszego posiedzenia, dnia 11 b. m. odbyć się mającego. Na porządku dziennym stoi 27 pierwszych czytań i sprawozdań, z których j e d n o tylko ma ogólniejsze znaczenie, mianowicie punkt 5 „sprawozdanie wydziału krajowego o zamierzonem powołaniu do życia akcyjnego banku przemysłowego“, podczas gdy 25 spraw jest tak drobnostkowej natury, że przy najlepszej chęci trudno je nazwać „pracą ustawodawczą“. Są to wydzielenia i przydzielenia kilku gmin do innych sądów powiatowych, zezwolenia na pobór podatku od psów, odpisanie należytości szpitalnych, wymiana emerytury w drodze łaski i tym podobne drobiazgi, stanowiące z reguły przedmiot „prac“ sejmowych. O jakiejś ważniejszej sprawie nie ma mowy, a już całkiem głucho jest o najważniejszej: o r e f o r m i e w y b o r c z e j.

Pod tym względem sejm galicyjski stał i stoi nadal niżej od sejmów najmniejszych krajów koronnych. Weźmy np. sejmy Ś l ą s k a i B u k o w i n y, a więc krajów nie dorównywujących ani w dziesiątej części obszarowi i zaludnieniu Galicyi. Tam zaraz na pierwszem posiedzeniu w ostatnich dniach grudnia przeprowadzono dyskusyę nad reformą wyborczą i wybrano specyalną dla niej komisyę i jest uzasadniona nadzieja, że sprawa ta jeszcze w tej sesyi zostanie załatwioną. U nas dyskusyi przeprowadzono już zanadto, wybrano też komisyę „nieustającą“, ale ta w przeciągu 3 miesięcy ani razu się nie zebrała i nie może też przyjść z jakimś konkretnym wnioskiem, mimo że przewodniczącym komisyi jest „demokrata“ dr L e o, który g ł o ś n o oświadcza się z najradykalniejszą reformą, ale do c z y n u się jeszcze nie zabrał.

Niemniej głucho jest o drugiej ważnej sprawie: o uporządkowaniu finansów krajowych. Na usunięcie 14 milionowego deficytu wydział krajowy nie podaje żadnego skutecznego środka, pocieszając się tem, że w ó d k a zaradzi złemu, czy to w postaci krajowych opłat szynkarskich po wygaśnięciu z końcem b. r. prawa propinacyi, czy to przez udział kraju w projektowanem przez rząd podwyższeniu podatku od wódki. Nie ulega też wątpliwości, że sejm nasz za przykładem Moraw i Styryi skorzysta z „winku“ p. Bilińskiego i podwyższy podatek krajowy od p i w a.

Ostatnim, 27 mym punktem porządku dziennego pierwszego posiedzenia jest sprawozdanie o budżecie. Sejm, o ile obstrukcya Rusinów — jak w sesyi jesiennej — wogóle dopuści do obrad budżetowych, stanie przed ważnem zadaniem, jak pokryć deficyty lat przyszłych. Na ten rok już sobie poradzono — przez wniosek o zaciągnięcie pożyczki; na następne lata — jak wyżej zaznaczyliśmy — liczy się na opłaty szynkarskie, które dadzą 6—7 milionów i na udział kraju w podwyższonym podatku wódczanym, ale obydwa te źródła nie zapełnią całego braku i pozostanie jeszcze 4—5 milionów niepokrytych, nie mówiąc już o normalnym wzroście wydatków. W wywodach referenta wydziału krajowego dra Jahla do budżetu nie czytaliśmy o jakimś planie finansowym na szerszą skalę; są tam tylko możliwości i nadzieje, które — rzecz jasna — nie mogą stanowić podstawy zdrowej gospodarki finansowej.

O to jednak sejm szlachecki nie łamie sobie głowy; za przykładem wyższym, idącym z centralnego parlamentu, większość szlachecka uważa p o d a t k i p o ś r e d n i e i gospodarowanie d o d a t k a m i d o p o d a t k ó w za najwygodniejszą, bo najmniej trudów kosztującą, gospodarkę kraju o blisko 8 milionów ludności. Dla t e j w i ę k s z o ś c i t a k a gospodarka jest bardzo wygodną i najlepiej odpowiadającą jej interesom; co jednak ludność ma wobec tego mówić? Dawanie sejmowi galicyjskiemu przeszło 50 milionów koron rocznie do ręki z dodatkiem upoważnienia do robienia długów bez końca nie może dłużej być spokojnie tolerowane. Albo albo: albo kraj potrzebuje pieniędzy, niechże płacącym je da prawo do udziału w rozporządzaniu nimi; albo lud da wyraz swemu przekonaniu, że dla takiego sejmu, z którego on jest wykluczony, nie da ani centa.

Kwestya deficytu, i to deficytu rosnącego z roku na rok, jest najlepszym środkiem agitacyjnym przeciw dotychczasowym rządom. Z chwilą, kiedy wszelkie sposoby i sposobiki zaczną zawodzić, lud przyjdzie do głosu i wtedy wywalczy sobie wstęp do sejmu, choćby konserwatyści i nieszczerzy demokraci jeszcze uporczywiej pracowali nad przewleczeniem tej chwili.

---

## Rosya a Japonia.

W ostatnim numerze „Krytyki“ znajdujemy interesyjący artykuł p. K. Srokowskiego, charakteryzujący politykę kolejową nad Amurem.

Przytaczamy tutaj kilka najbardziej znamiennych ustępów artykułu:

Kraj Amurski jest po kraju Jakuckim najrzadziej zaludnioną prowincyą Rosyi. W r. 1905 nie przypadało tam nawet pięciu ludzi na każde 10 kilometrów kwadratowych, jedna zaś chata przypadała na 26 klm. kw., jedna wieś na 1515 klm. kw. Dla kogo tedy buduje rząd rosyjski tę kolej za pożyczane na lichwiarskie procenty pieniądze, nie mogąc równocześnie znaleźć pieniędzy, nieodzownie potrzebnych na podniesienie sprawności przewozowej kolei w Rosyi europejskiej i na pobudowanie nowej linij w najżyźniejszych okolicach, które po każdym urodzaju ponoszą wielomilionowe szkody wskutek tak zwanych zależy zboża, przeznaczonego na wywóz, a dla braku środków przewozowych gnijącego bezużytecznie w ogromnych stosach pod gołem niebem na placach stacyjnych.

Wprawdzie rząd, a za nim prasa nacyonalistyczna utrzymują, że kolej amurska przyczyni się znakomicie do rozwiązania kwestyi agrarnej w Rosyi europejskiej, ponieważ umożliwi wielką emigracyę chłopów w żyzne okolice nadamurskie, ale całe to twierdzenie nie wytrzymuje najłagodniejszej krytyki.

Najznakomitsi rosyjscy badacze Wschodniej Azyi, jak Siemionow Tjażanskij lub akademik Kriżinskij twierdzą zgodnie, że kraju Amurskiego nie można uważać pod żadnym względem za teren do kolonizacyi rolniczej przydatny. Siemionow Tjażanskij powiada wyraźnie w swojej pracy o kraju Amurskim, że „z wyjątkiem doliny Sieji i Burei, tudzież podnóża otaczającego te doliny płaskowyżu, cały kraj Nadamurski pozostanie wskutek swoich klimatycznych warunków raz na zawsze zamkniętym dla wszelkiej kultury rolniczej“.

Tak więc budowa kolei amurskiej jest zarówno na stan finansów Rosyi, jak i ze względu na całokształt jej najpilniejszych potrzeb całkowitą ekonomiczno-społeczną niedorzecznością. Mimo to jednak uchwalenie jak najszybszego jej wybudowania było pierwszym aktem „dojrzałości politycznej“ trzeciej Dumy. Ale także jako „idealnie“ strategiczna kolej ta rokuje Rosyi tylko nowe zawody, prawdopodobnie zaś nawet klęski, analogiczne do tych, na jakie naraziła ją przed pięciu laty z taką reklamą przez Wittego wybudowana kolej mandżurska. Nowa ta bowiem kolej otworzy drogę w głąb Syberyi przedewszystkiem Japończykom, tj. tym właśnie, przeciw którym zostanie zbudowana... Bez tej kolei rosyjskiej Japończycy nie mogliby nawet marzyć o dostaniu się w głąb Rosyi azyatyckiej, nad upragniony Bajkał. Na tej kolei jednak zajadą doń bardzo wygodnie.

---

RODA RODA.

## HUMORESKI.

### Psychiatrya.

— Wysoki trybunale! — rozpoczął rzeczoznawca dr Vorderboxer. — Rzadko zdarza się kwestya sądowo-lekarska tak łatwa do rozwiązania, jak właśnie kwestya karno sądowej odpowiedzialności oskarżonego Tobiasza Hellwiga. Gdy wkrótce po jego aresztowaniu powstała pewna wątpliwość co do jego poczytalności, otrzymałem od sędziego śledczego bezzwłocznie polecenie wziąć pod obserwacyę stan umysłowy oskarżonego. Ponieważ Hellwig, jak panom wiadomo, został schwytany na gorącym uczynku, a nadto liczni świadkowie naocznie czyn widzieli, przedstawiała się władzy śledczej cała sprawa bardzo prosto, — tak prosto, że już po 48 godzinach można było akta prawie że zamknąć. — Ale właśnie te okoliczności czynu — napad w biały dzień na ulicy, prawdopodobnie oddawna przygotowany, — wykonany w warunkach, które z góry czyniły pochwycenie winnego prawie absolutnie pewnem, — właśnie te okoliczności czynu wzbudziły u sędziego śledczego wątpliwości co do zdrowego rozsądku oskarżonego. — Wysoki trybunale! Nie chcę przeczyć, że oskarżony — apatyczny i pozornie kretyn, jak tu dziś siedzi, — musi na prosto skonstruowanych ludziach (a więc np. na panach przysięgłych) robić wrażenie typowego idyoty. Przypadkowe zejście się cielesnych anormalności — anormalnie mała czaszka — wyłupiaste oczy — pochyłe czoło przy nadmiernie rozwiniętych szczękach — — wszystko to może laika tylko tem więcej bałamucić co do umysłowych kwalifikacyj Hellwiga. — Gdy nazajutrz po czynie badałem oskarżonego...

Z ławy świadków wstał żandarm i chciał coś powiedzieć.

— Proszę nie przeszkadzać panu znawcy! — zawołał przewodniczący.

Żandarm usiadł.

Dr Vorderboxer ciągnął dalej:

— ...Gdy badałem oskarżonego, były mi też już wiadome owe dane, z których pan obrońca usiłuje dziś skonstruować dowód umysłowego upośledzenia oskarżonego. Było mi wiadomem, że ojciec sprawcy umarł na obłęd pijacki, a jego matka skończyła samobójstwem. Dziadek po stronie ojcowskiej jest paralitykiem, babka luetyczką, jedna ciotka głuchoniemą i kaleką od urodzenia, rodzice zaś matki cierpią na paranoję, — a nawet po szwagrze jest oskarżony dziedzicznie obciążonym...

— Dobra rodzina — wtrącił prokurator.

— ...Te ustalenia nakazywałyby mi tedy najściślejszą ostrożność i staranność. I mogę twierdzić, wysoki trybunale, żem nazajutrz po czynie oskarżonego...

Nieznośny żandarm znowu się zerwał.

— Panie — zawołał przewodniczący — jeżeli się pan jeszcze raz ośmielisz przerwać panu konsyliarzowi, wkroczę dyscyplinarnie.

Żandarm usiadł pokornie.

Dr Vorderboxer mówił dalej:

— Przystąpiłem tedy do sprawcy niemal z powziętem z góry uprzedzeniem, że mam do czynienia z obłąkanym. Ale już pierwszy rzut oka na niego, — wysoki trybunale, powiadam: już pierwszy rzut oka... — Panie prezydencie, proszę o udzielenie upomnienia żandarmowi. Wciąż na mnie szeptem woła...

— Panie żandarm Piffel, ja pańskie zachowanie się uczynię przedmiotem doniesienia do pańskiej przełożonej komendy... Co — ???... Milczeć masz pan! Zrozumiano — ?? — Panie konsyliarzu, proszę mówić dalej.

— Już pierwszy rzut oka przekonał mnie o czemś wprost przeciwnem. Hellwig nie jest anormalnym... Panie prezydencie...

— Żandarm, pan się ośmielasz...?? Jeszcze słowo, a każę pana wyprowadzić!!!

— ...Apatyczny stan, jaki panowie dzisiaj u oskarżonego obserwujecie, okazywał on wówczas w sposób jeszcze jaskrawszy. Nieruchomo — i z szeroko rozwartemi oczyma — leżał na pryczy i usiłował, nie odpowiadając na moje pytania, symulować pewnego rodzaju zesztywnienie — — coprawda w sposób — *sit venia verbo* — prawie naiwny, który fachowca i psychiatrę nie mógł ani na sekundę oszukać. — Poznałem zatem odrazu w sprawcy dzikiego człowieka, przebiegłego, zatwardziałego, niecnego symulanta, którego pozornie bezmyślna zbrodnia nie jest niczem innem, jak bezdennie czelną symulacyą — i to *parere* podtrzymuję.

— Czy pan konsyliarz skończył?

— Tak jest, panie prezydencie.

— Panie prezydencie! — zawołał żandarm. — Przepraszam posłusznie, jako mianowicie mówiąc zaszła mała pomyłka: mianowicie ten człowiek, co go pan konsyliarz wtenczas badał i leżał sztywny i nie odpowiadał — to był mianowicie zamordowany.

---

### Rolnictwo.

Mój wuj, ś. p. pan Antoni Riedel, był powszechnie szanowaną, dobroduszną osobistością o miłym wyglądzie i ładnym mająteczku. Trzymał dzierżawę w Górnej Austryi. Rolnik *comme il faut.* Nauka, owa mlekodajna krowa, która zaopatruje nas w masło, należała do jego bydłostanu, a praktykę nabył, uprawiając skrzętnie ziemię pługiem parowym.

Wuj Riedel trzymał tedy dzierżawę. Był tam grunt piaszczysty i grunt gliniasty. Na piaszczystym rosły stokrotki i podbiał, na gliniastym mietlica, mak polny i dziewanna. Jaskier i perz miał wuj Riedel wszędzie, kaczyniec zaś tylko w niżej położonych miejscach i na słońcu.

— Wuju — zapytałem go skromnie, bo miałem przed nim respekt — wuju, powiedzże mi: gdzie właściwie reśnie twój czysty zysk?

Wujaszek, dobroć uosobiona, odpowiedział:

— Dziecko, nie rozumiesz tego. Bezpośredniego czystego zysku wogóle nie daje uprawa ziemi w Europie. Otrzymuję go dopiero

Powie ktoś, że przecie Rosya nie buduje tej kolei dla Japończyków i że będzie jej należycie broniła. Niewątpliwie tak! Ale przecie Rosya nie budowała ani kolei mandżurskiej dla swoich sąsiadów wschodnich, ani tem mniej kolei syberyjskiej, lub kosztownych instalacyj portowych w Dalnym i we Władywostoku. A jednak znaczna część tych prac rosyjskich stanowi dziś już prywatną własność Japonii, reszta zaś kolei mandżurskiej, obsługując wyłącznie ich wywóz do Rosyi, stała się dla niej ciężką kulą u nogi, której pragnęłaby pozbyć się jak najrychlej, a kolej syberyjska ułatwia tylko Chińczykom coraz głębiej idący podbój pokojowy Syberyi.

Do jakiego stopnia mści się na Rosyi jej awanturnicza polityka kolejowa w Azyi Wschodniej, poucza nas najlepiej następujący fakt: Po wojnie z Japonią północny, znacznie od południowego większy odcinek kolei mandżurskiej pozostał, jak wiadomo, w ręku Rosyi. Po pokoju w Portsmouth dzienniki rosyjskie wychwalały Wittego i drwiły z Japończyków, że nie potrafili nawet całej tej kolei odebrać pobitej Rosyi. Tymczasem cóż się wkrótce okazało? Oto kolej mandżurska, utrzymywana i strzeżona wielkim kosztem przez Rosyę, nie mając nic innego do przewożenia, musiała zadowolić się wyłącznie frachtami, których dostarczał jej — japoński konkurencyjny wywóz do Rosyi azyatyckiej. Producenci rosyjscy zaczęli skarżyć się na coraz dotkliwszą konkurencyę japońską na rynkach wschodnio-syberyjskich, rząd petersburski zaczął obmyślać rozmaite środki celem uniemożliwienia konkurencyi japońskiej, ale wszystkie one okazały się bezskutecznymi, nie tyle z powodu postanowień traktatów, ile z tej prostej racyi, że rząd rosyjski, wstrzymując dowóz towarów japońskich do Wschodniej Syberyi, odbierał przez to samo jedyne niemal frachty swojej własnej kolei mandżurskiej, do której i tak dopłaca rocznie około 150 milionów rubli. Tak więc to, co zdołał rząd rosyjski uzyskać na ograniczaniu przywozu japońskiego do Syberyi, to z nawiązką tracił na gwałtownem zmniejszaniu się dochodów ze swojej kolei mandżurskiej. Doszło do tego, że Kokowcew jeździł niedawno na Daleki Wschód między innemi także i po to, aby zaproponować Japończykom kupno tej reszty kolei mandżurskiej za bardzo tanie pieniądze, tej samej kolei, powtarzam, której zatrzymanie w pokoju w portsmoutskim napełniało patryotyczną prasę rosyjską niedawno jeszcze taką dumą... Jednakowoż Japończycy także i w tym wypadku nie pozwolili się „pierechitritj“ i propozycyi nie przyjęli, licząc bardzo trafnie, że wypadnie im znacznie taniej, jeżeli i nadal wozić będą swoje towary do Rosyi koleją przez tę samą Rosyę z wielkim kosztem i ofiarami dla nich utrzymywaną...

Jeszcze większe niebezpieczeństwa ekonomiczne wytworzy dla Rosyi kolej Amurska, podczas gdy korzyści strategiczne okażą się niewątpliwie bardzo problematycznemi. Japończycy bowiem, a za ich wskazówkami także i Chińczycy czynią przygotowania do wyzyskania tych strategicznych korzyści kolei Amurskiej, ale naturalnie dla siebie. Rząd japoński zaprojektował już teraz dwie wielkie linie kolejowe, które połączą w najkrótszej drodze japońskie porty na Korei z Amurem. Rząd zaś chiński za radą i przy pomocy japońskiego opracował projekt kolei transmongolskiej, która wychodząc z Pekinu, pójdzie przez całą Mongolię do Kiachty, a więc do Syberyi Centralnej, zagrażając w ten sposób bardzo poważnie środkowo-azyatyckim posiadłościom rosyjskim. Projekt też ten wywołał w Rosyi taką panikę, że prasa nacyonalistyczna nie zawahała się wystąpić z zupełnie już niedorzecznem żądaniem, aby Chinom zabronić poprostu budowy tej kolei!...

Nie potrzeba chyba dowodzić, że wszystkie te japońskie i chińskie koleje, które może wcześniej nawet niż Amurska zaczną wesoło pogwizdywać, sprowadzają znaczenie strategiczne kolei Amurskiej do zera. Mimo to Rosya musi ją budować, bo wymaga tego logika jej tragicznego położenia na dalekim Wschodzie, konieczność obrony Władywostoku przez połączenie go z metropoliami, linią kolejową, leżącą w całości na terytoryum rosyjskiem. Utrata bowiem Władywostoku to szybsza lub późniejsza utrata Wschodniej Syberyi, ta zaś strata, to koniec Rosyi jako mocarstwa światowego.

Dlatego też pomijając całą anegdotyczną, że się tak wyrażę, stronę kwestyi dalekiego Wschodu, nie zwracając szczególniej bacznej uwagi na pojedyncze wypadki i epizody, świadczące o jej rozwoju takim lub innym, należy uświadomić sobie, że kwestya ta jest przedewszystkiem kwestyą przyszłości Rosyi jako mocarstwa, a może także i całej Europy.

---

pośrednio przez tuczenie bydła. Wszystko, co tu widzisz, cały plon, który tu rośnie, zjadają moje woły.

— I w ten sposób zużytkowywujesz swoje zbiory doskonale — nieprawdaż?

— Nie, moje dziecko. Tuczenie samo w sobie także nic nie przynosi. Ani krzty. Ani złamanego szeląga, powiadam ci — ani nawet na cygara. Woły może tyją z tego — ja nie. Ja stanowczo nie.

— A czysty zysk, wujaszku?

— No, widzisz, kochany chłopcze, to sprawa, którą trzeba gruntownie rozumieć. Powierzchowne poznanie nie wystarcza. — Zysk tkwi mianowicie w nawozie, który wytwarza moja wielka obora.

— Aha — !

— Tak, moje dziecko. A ten nawóz — wargi wujaszka zadrżały boleśnie — idzie potem znowu na pola i wytwarza ten plon, który tu naokół widzisz.

Łzawem spojrzeniem ku Panu Bogu w niebiesiech zakończył wuj Riedel wykład swojej metody gospodarczej.

---

## Przegląd polityczny.

**Rewelacye Burcewa o przyczynach wojny rosyjsko-japońskiej.** W jednym z dzienników paryskich ogłasza Burcew dokumenty dowodzące, że głównym inicyatorem wojny rosyjsko-japońskiej był sam car. Wbrew radom hr. Lamsdorfa, car zwrócił się do ówczesnego namiestnika wschodniej Azyi, Aleksiejewa, udzielając mu różnych wskazówek i omawiając szczegóły sprowokowania Japonii.

W dokumencie z 26 stycznia 1904 r. radzi car Aleksiejewowi obsadzić Koreę i Japonię i prosi o wiadomości, kiedy nadejdzie chwila stosowna do wypowiedzenia wojny Japonii.

Dalej ogłasza Burcew następujący dokument:

„Jego Cesarska Mość do generała Aleksiejewa. Jest pożądanem, aby nie my, lecz Japończycy pierwsi rozpoczęli kroki wojenne. Jeżeli Japonia wysadzi swoje wojsko na zachodniem wybrzeżu Korei i przekroczy 38 południk, wtedy trzeba ich zaatakować“.

Dokumenty te wywołały w Paryżu powszechną sensacyę. „Matin“ wywodzi, że jeden z tych dokumentów nosi datę tego samego dnia, w którym car zwołał konferencyę pokojową i oświadczył, że nigdy nie dopuści do zakłócenia pokoju. „Matin“ ogłasza dalej „facsimile“ depeszy cara, z której wynika, że car mimo rad ambasadorów parł do wojny z Japonią.

**Socyalno-demokratyczna konferencya bałkańska.** Na podstawie porozumienia między serbską i bułgarską partyą socyalno-demokratyczną zwołano na 7, 8 i 9 b. m. do Belgradu konferencyę, w której wezmą udział: partya socyalno-demokratyczna Serbii, Bułgaryi, Turcyi, Grecyi i południowo-słowiańskich narodowości Austro-Węgier. Konferencya zajmie się omówieniem stosunków na południowym wschodzie Europy, z szczególnem uwzględnieniem Bałkanu, a obok tego stoją na porządku dziennym następujące punkta: 1) kwestya bałkańska a socyalna demokracya, 2) wzajemny stosunek ruchu robotniczego w tych krajach, 3) stosunki ekonomiczne.

## Proces Borowskiej.

„Obok procesu p. Steinheilowej w Paryżu i sprawy Tarnowskiej w Wenecyi, proces krakowski przeciw trzeciej kobiecie zajmie w równym niezawodnie stopniu opinię publiczną“. Tak pisze „Kuryer warszawski“ o procesie Janiny Borowskiej, który się rozpocznie w środę 12 b. m. przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Janina z Klecanów Borowska, żona b. koncepisty namiestnictwa dra Maryana Borowskiego, studentka medycyny na uniwersytecie krakowskim, licząca lat 30, oskarżona jest o zamordowanie adwokata dra Włodzimierza Lewickiego.

Jak wiadomo, w maju 1908 r. „Naprzód“ zamieścił przeciw Janinie Borowskiej oskarżenie, że była ona szpiegiem politycznym rosyjskiej ochrany w Warszawie. Borowska wytoczyła skutkiem tego redaktorowi „Naprzodu“ tow. Emilowi Haeckerowi proces o obrazę czci. Proces ten prowadził jej adwokat dr Włodzimierz Lewicki. Rozprawa odbyła się w lutym 1909 r, przed krakowskim sądem przysięgłych i wywołała niebywałe zainteresowanie. Tow. Haecker prowadził dowód prawdy. Wezwany przezeń świadek Michał Bakaj, były urzędnik warszawskiej ochrany, który rewolucyonistom wydał nazwiska całego szeregu szpiegów i prowokatorów, oraz przyczynił się do zdemaskowania Aziewa, zeznał na rozprawie, że poznaje Borowską jako tę samą osobę, którą widział u naczelnika ochrany Petersona i która pobierała pensyę szpiclowską z ochrany. Rewolucyonista rosyjski Włodzimierz Burcew, znany publicysta), który zdemaskował Aziewa, a później Hartinga, Żuczenko itd.), zeznawał na rozprawie jako świadek co do wiarygodności zeznań Bakaja, który był jego informatorem w całym szeregu podobnych spraw. Przysięgli pod przewodnictwem p. Chylińskiego, redaktora „Czasu“, uznali 11 głosami tow. Haeckera winnym obrazy czci, a trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził go na miesiąc aresztu. Tow. Haecker wniósł przeciw temu werdyktowi zażalenie nieważności do Najwyższego Trybunału kasacyjnego w Wiedniu, który uchwalił rozpisać jawną rozprawę, ale tymczasem zaszedł fakt, z powodu którego Najwyższy Trybunał tę rozprawę kasacyjną odroczył.

Mianowicie dnia 5 czerwca 1909 r. nad ranem zginął obrońca Borowskiej dr Włodzimierz Lewicki od wystrzału z rewolweru w swojej własnej sypialni. Była przy nim podczas tego tylko Janina Borowska, która w czasie, gdy Lewicki dogorywał, szybko paliła różne jego papiery. Borowską aresztowano i oskarżono o zamordowanie Lewickiego. Miała ona stosunek miłosny z Lewickim, który jednak w ostatnich czasach chciał zerwać ten stosunek, gdyż zawiązał nowy.

W śledztwie Borowska tłómaczyła się, że Lewicki popełnił samobójstwo, czemu jednak prokuratorya nie dała wiary, bo żadnych w tym kierunku poszlak nie było. Natomiast na podstawie zebranych w śledztwie poszlak prokuratorya wniosła przeciw Janinie Borowskiej akt oskarżenia o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Przeciw aktowi oskarżenia wniosła Borowska sprzeciw, w którym oświadczyła, że Lewicki miał powody do samobójstwa, oraz zaprotestowała przeciw kilku ustępom aktu oskarżenia, które się zajmują jej życiem prywatnem; Borowska domagała się usunięcia tych ustępów z aktu oskarżenia i zażądała uzupełnienia śledztwa, zniesienia aktu oskarżenia i zastanowienia śledztwa (!). Wyższy sąd krajowy odrzucił ten sprzeciw.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia obecny adwokat Borowskiej dr Szalay wniósł niezwykłe w procesie karnym pismo, mianowicie prośbę do cesarza. Prośbę tę, napisaną po niemiecku, wysłał dr Szalay wprost do cesarskiej kancelaryi gabinetowej w Wiedniu. W piśmie tem Borowska prosi cesarza ni mniej ni więcej, jak tylko o to: 1) żeby polecił sądowi krajowemu karnemu w Krakowie przeprowadzić „uzupełnienie“ śledztwa, 2) żeby kazał sobie osobiście przedłożyć akta sprawy i 3) żeby następnie zarządził zastanowienie śledztwa (!). W prośbie tej oświadcza Borowska, że w czasie śledztwa wskutek śmierci Lewickiego była tak rozstrojona umysłowo, iż do czynnej obrony wogóle nie była zdolna; następnie występuje Borowska z pogróżką, że gdyby rozprawa została przeprowadzona, byłaby zmuszona na rozprawie wystąpić z rezerwy i odsłonić przed szeroką publicznością swe najgłębsze tajniki serca i szczegółowo przedstawić postępowanie Lewickiego wobec niej i krzywdę, jaką jej Lewicki wyrządził. Twierdzi ona dalej, że Lewicki miał konieczne powody, zmuszające go do samobójstwa. Prośba ta do cesarza zawiera między innymi następujący patetyczny ustęp:

„Jestem samotna i opuszczona, w rozpaczy nie dającej się opisać. Wiele lat i wiele nieszczęść Wasza Apostolska Mość, najłaskawszy Pan i Cesarz sam przeżyłeś. Męki i bóle ludzkości nie są Ci obce. Wiesz, że są na świecie rzeczy gorsze od śmierci“.

Pismo to wykracza w niebywały sposób nietylko przeciw przepisom proceduralnym, wykluczającym mieszanie się jakichkolwiek pozasądowych czynników do będącego w toku procesu i pozasądowe wpływanie na przebieg i wynik sprawy sądowej, lecz wykracza wprost przeciw wszelkiej przyzwoitości; naturalnie musiało ono pozostać i pozostało też bez odpowiedzi.

Równie bez odpowiedzi pozostało wniesione w ostatniej chwili przez dra Szalaya podanie do sądu z ponownem, już raz odrzuconem żądaniem „uzupełnienia“ śledztwa, a mającem na celu odwleczenie rozprawy.

* * *

Rozprawa przed przysięgłymi rozpocznie się tedy 12 stycznia. Przewodniczyć będzie trybunałowi radca wyższego sądu krajowego Hieronim Błonarowicz, oskarżać będzie autor aktu oskarżenia, prokurator dr Kazimierz Marowski, bronić będzie Borowską adwokat dr Ludwik Szalay, a rodzinę zamordowanego dra Lewickiego (t. j. żonę i siostrę, bo matka zmarła ze zmartwienia z powodu śmierci syna) zastępować będzie adwokat dr Zygmunt Kłębkowski.

Do rozprawy powołano na wniosek prokuratoryi dwudziestu trzech świadków, nadto przewodniczący nadradca Błonarowicz ze swej władzy dyskrecyonalnej wezwał do rozprawy kilku świadków, co do których prokuratorya proponowała tylko odczytanie na rozprawie ich zeznań złożonych w śledztwie.

Rozprawa odbędzie się za biletami, które prezydyum sądu krajowego karnego wydawać będzie w poniedziałek 10 b. m. o godz. 10 rano.

W sali rozpraw poczyniono po ostatniej kadencyi przysięgłych rozmaite adaptacye, jednakowoż nietylko od adaptacyj zależy umożliwienie publiczności i dziennikarzom należytego dostępu do rozprawy. I tak krąży pogłoska, że p. prezydent Pogorzelski ograniczył liczbę miejsc dla dziennikarzy do 10 czy 12; nie dajemy wiary tej pogłosce, gdyż sądzimy, że prezydyum sądu rozumie chyba dobrze, iż jawność rozprawy polega w dzisiejszych czasach głównie na pełnem dopuszczeniu prasy; sprawozdawcy dziennikarscy mają ciężką pracę w sali sądowej i sąd winien im ich zadanie nie utrudniać, lecz ułatwiać. Ponieważ oprócz prasy miejscowej, także prasa lwowska, warszawska i wiedeńska mieć będzie swoich sprawozdawców, przeważnie zaś każdy sprawozdawca mieć musi zastępcę na czas, kiedy jest zmuszony wydalić się z sali, przeto ograniczenia, o jakich mowa, byłyby tu utrudnieniem pracy i rzeczą zupełnie niestosowną. Wszak można postawić jeszcze jeden stół dla dziennikarzy, nic w tem trudnego. Spodziewać się też należy, że tym razem woźny wpuszczać będzie bez przeszkód protokolanta na rozprawę i że nie wynikną stąd nowe procesy...

## Przegląd społeczny.

**Baczność kolejarze z Dembicy i Tarnowa!** Dnia 16 b. m. odbędzie się w Dembicy zgromadzenie kolejarzy ze stacyi i przestrzeni; w Tarnowie zaś odbędzie się takież same zgromadzenie d. 23 b. m.

Na obu zgromadzeniach referować będzie sekretarz organizacyi tow. Kaczanowski ze Lwowa.

Wzywa się kolejarzy z sąsiednich przestrzeni, ażeby na te zgromadzenia jak najliczniej się zjechali.

**Do robotników i robotnic introligatorskich.** Z powodu niedotrzymania ugody cennikowej, zawartej między delegatami majstrów i robotników introligatorskich, należy nie przyjmować pracy u następujących firm krakowskich: Ogrodzińskiego, Procnera, Wójcika i Furdzika — aż do odwołania.

## Z literatury i sztuki.

**Koncert na staroświeckich instrumentach.** „Societé de concerts d'instruments anciens“ pojawiła się znów wczoraj na naszej estradzie koncertowej pod przewodnictwem swego założyciela H. Casadesus (viola d'amore). Zespół tegoroczny w cokolwiek zmienionej obsadzie brzmi jednak równie sympatycznie jak lat poprzednich. Jedyne te w swoim rodzaju koncerty budzą za każdym razem żywe zainteresowanie, słucha ich z równą przyjemnością meloman i laik. Swym subtelnym, filigranowym dźwiękiem i wdziękiem ujmuje ten zespół i na jeden wieczór każe się cofnąć o dwa wieki wstecz, do czasów „encien régime“, epoki Ludwika XIV i pani Pompadour, przysłuchiwać się tym naiwnym częstokroć, a zawsze pogodnym w nastroju melodyjkom, pełnym czaru i śmiesznostek zarazem „rococo“. Gdyby ta, na naszych salach koncertowych tak niepokaźna muzyka łączyła się jeszcze, zamiast z czarnym frakiem i białą krawatką, z biało upudrowaną peruką i czerwonym frakiem, mielibyśmy wrażenie, już nietylko słuchając, ale patrząc, że znajduje-

my się, gdzieś jeszcze przed rewolucyą na posadzkach pałacu wersalskiego. Zyskałyby na tem i utwory, bo ich autorowie z pewnością pisząc, nie wyobrażali ich sobie w innych warunkach wykonanych.

Czy słuchamy wiernego ucznia szkoły Scarlattiego i w właściwościach, jak i w charakterze kompozycyi S. Bonni'ego, czy znanego z zaciętej walki „buffonistów“ z „antybuffonistami“ M. P. de Monteclair'a, genialnego przeciwnika Rameau, zawsze z mimowolnym uśmiechem myślimy o nich, jak o dawnych miłych wspomnieniach, lub przychodzi na myśl mały Mozart, wygrywający na spinecie w salonach Burgu czy Wersalu.

Niepożądanym za to może być podobny koncert dla kompozytorów, szukających „natchnienia“ (tematu) w zapomnianych autorach w XVII. i XVIII. wieku. Zupełnie niechcący może słuchacz poczynić czasami ciekawe uwagi... *Tadeusz Charzewski.*

**„Sztuka“ w Budapeszcie.** W dniu 15 stycznia b. r. otwartą zostanie po raz pierwszy wystawa dzieł Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ w stolicy Węgier. Wystawa ta pomieszczoną zostanie w salonach pp. Könyvés-Kálmán; w salonach znanych z pierwszorzędnych w tym rodzaju wystaw. Udział w niej biorą członkowie Towarzystwa „Sztuka“, jak i też zaproszeni goście. Licznie wystawione zostaną rzeźby prof. Ksawerego Dunikowskiego znane ostatnio z wystawy w Krakowie, dalej prace rzeźbiarskie pp.: H. Hochmanna, A. Lepli, I. Szczepkowskiego. Z dziełami malarskiemi wystąpią pp.: profesor T. Axentowicz, O. Boznańska, J. i S. Czajkowski, S. Filipkiewicz, W. Jarocki, S. Kamocki, A. Karpiński, J. Krasnowolski, K. Maszkowski, prof. J. Mehoffer, I. Merkel, prof. S. Nowakowski, F. Pautsch, S. Podgórski, I. Rubczak, prof. F. Ruszczyc, K. Sichulski, ś. p. J. Stanisławski, E. Trojanowski, prof. W. Weiss, E. Zak. Rozmieszczeniem dzieł na tejże wystawie zajmuje się prof. T. Axentowicz i prof. W. Weiss, który w tym celu udadzą się do Budapesztu. Katalog z reprodukcyami wystawionych dzieł wyjdzie w dniu otwarcia wystawy.

# KRONIKA.

Kraków, 7 stycznia.

## Nowiny krakowskie.

**Ostrzeżenie.** W Krakowie pojawiły się afisze donoszące, jakoby zaczął tu wychodzić nowy dziennik p. t. „Gazeta codzienna“. Zwracamy więc uwagę, że to jest szwindel. „Gazeta codzienna“ jest to szmatka brukowa, redagowana i drukowana nie w Krakowie, lecz we Lwowie przez osławionego ks. Gorazdowskiego, dawnego wspólnika Brandowskiego. Rynsztokowe to pismko przysyła obecnie ów ks. Gorazdowski do Krakowa w pewnej liczbie egzemplarzy, na których jest wydrukowane w nagłówku „Kraków“, aby łowić w ten sposób naiwnych. Nikt jednak w Krakowie nie da się chyba złowić na ten zbyt gruby szwindel, bo cała treść tej gazety jest wyłącznie zaczerpnięta z lwowskiego bruku.

**Odczyty.** Krakowska komisya oświatowa P. P. S. D. urządza w niedzielę 9 stycznia o godz. 10½ rano w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. p.) odczyt zbiorowy pod ogólnym tytułem „Kobieta Proletaryuszka“. Treść: 1. Obecne społeczne stanowisko kobiety. 2. Kobieta w ruchu politycznym. 3. Kobieta, jako zorganizowana zawodowo robotnica. 4. Kobieta w ruchu współdzielczym. 5. Kobieta, jako wychowawczyni przyszłych pokoleń. 6. Kobieta, jako człowiek.

W niedzielę 16 stycznia o godz. 10½ rano odbędzie się poranek dyskusyjny, na którym tow. Leon Feldman wygłosi odczyt: „Polityka finansowa Austryi“.

**Szkoła partyjna w Krakowie** po przerwie świątecznej rozpoczyna wykłady w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczór.

**Wieczór fiołkowy.** Na piękny cel: **budowę domu ludowego** w Krakowie, urządza komitet pań i panów w czwartek dnia 27 stycznia w salach Klubu pocztowców (ulica Lubicz 5) zabawę taneczną (wieczór fiołkowy). Bogaty program, dobra muzyka, świetnie zaopatrzony bufet, a przede wszystkiem piękny cel i miłe kierownictwo balu, zapowiadają zabawę wesołą i ochoczą.

Wstęp po 3 i 4 K, bilety akademickie po 1 K 50 h. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością.

**Zabawa dla dzieci robotniczych.** Krakowska komisya oświatowa P. P. S. D. urządza dnia 2 lutego zabawę dla dzieci towarzyszów partyjnych. Zabawa połączona będzie z odpowiedniem przedstawieniem, koncertem i wielu innemi niespodziankami dla dziatwy. Ponieważ urządzenie zabawy pociągnie za sobą dosyć duże wydatki, a ceny wstępu będą nadzwyczaj niskie, przeto komisya ma nadzieję, że wielu z towarzyszów i towarzyszek datkami pieniężnymi lub w naturze zechce przyczynić się do uświetnienia zabawy i w tym celu prosi ich o nadsyłanie takowych na ręce skarbnika komisyi oświatowej tow. Henryka Schiffa, Kraków, ul. Filipa 11 (w drukarni Ludowej).

**W „Ognisku“ drukarzy** odbędzie się w niedzielę 9 b. m. choinka dla dzieci w połączeniu z przedstawieniem szopki krakowskiej i zabawami dziecinnemi. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 h, dla starszych 60 h. — Po zabawie dla dzieci nastąpią tańce dla starszych.

**Przed procesem Borowskiej.** Przeznaczony na przewodniczącego rozprawy starszy radca p. Błonarowicz w towarzystwie sędziego śledczego dra Nowotnego obejrzał wczoraj pomieszkanie Lewickiego, celem zoryentowania się w planie sytuacyjnym. Mieszkanie to od dnia katastrofy pozostaje opieczętowane.

**Zmarł** we czwartek w 88 roku życia Jan Skirliński, były marszałek powiatu krakowskiego.

**Urzędnicy pocztowi z ukończonemi szkołami średniemi** odbyli 2 b. m. w lokalu Klubu pocztowego zebranie koleżeńskie, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec projektu rządowego przyszłej pragmatyki służbowej. Kontrolor p. Gans, przedstawiwszy zebranym zarys projektu rządowego, wykazał, że celem obrony swych interesów powinni wszyscy przystąpić do Towarzystwa wiedeńskiego „Maturantenverein der Postverkehrsbeamten“, którego statut zebranym odczytał. Po nadzwyczaj ożywionej dyskusyi, w której kolejno głos zabierali: pp. Milli, Mieser, Reguła, Heller, Kijowski i Gans, uchwalono jednomyślnie przystąpić do powyższego Towarzystwa.

**Nowy bank w Krakowie.** Wiedeńskie towarzystwo bankowe „Merkur“ otwiera w Krakowie filię, która mieścić się będzie w narożnym domu przy ul. Floryańskiej i Marka. Kierownikiem filii będzie p. Holzer, współwłaściciel kantoru wymiany w Sukiennicach.

**Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem obradowano nad sprawą utworzenia orkiestry cywilnej w Krakowie. Uchwalono zwołać publiczną ankietę ze znawców, celem wysłuchania ich opinii. Następnie przyjęto plan naukowy dla miejskiej szkoły gospodarstwa domowego i uchwalono główne zasady dla reorganizacyi miejskiej szkoły przemysłowej dla kobiet.

**Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie przez powieszenie się na ganku domu przy ul. Ogrodowej funkcyonaryusz kolejowy Antoni S. Przyczyną ma być nieszczęśliwa miłość.

**Aresztowanie handlarzy żywym towarem.** W jednym z hoteli na Kazimierzu aresztowano wczoraj Arona Fidlarczyka i Mojżesza Guta z Końskich (gub. radomska) oraz Izraela Federmana z Kielc, którzy usiłowali nakłonić mieszkanki jednego z tutejszych domów publicznych do wyjazdu do Buenos Ayres.

**Bezpieczeństwo na przedmieściach.** Na przechodzącego wczoraj przez Zwierzyniec w miejscu, gdzie reguluje się Rudawę, 42-letniego Karola Sontaga napadł jakiś awanturnik i poranił go dotkliwie nożem w głowę. Sontaga przewiozło pogotowie do szpitala Łazarza.

**Cudek jako naganiacz.** Z Prądnika Białego piszą nam: W fabryce kolejek wąskotorowych inżyniera Mieszkowskiego jest znany naganiacz chrześcijańsko-socyalny Cudek werkmistrzem. Człowiek ten, znany awanturnik, namówił 31 z. m. podwładnych mu robotników do urządzenia napadu na robotnika Józefa Ł, który w oczach Cudka ma kolosalny grzech, bo jest socyalistą. Posłuszni namowom Cudka, rzucili się jego ludzie na Ł, pobili go i podarli na nim ubranie.

Obok tego Cudek krzywdzi ludzi przez obciąganie im z zarobków pofajerantowych, a gdy który się upomni, każe go bić.

Zwracamy Cudkowi uwagę, żeby zaprzestał awanturowania się, jeżeli nie chce doświadczyć na sobie znanego przysłowia, że kij ma dwa końce.

— **Z sali koncertowej.** Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Zapowiedziany na dzień 14 stycznia koncert p. Jadwigi Dębickiej musi być odłożony do późniejszego terminu z powodu przesunięcia z 11 na 13 b. m. w teatrze lwowskim premiery „Mazepy“ Minhajmera, w której to operze p. Dębicka kreuje partyę Amelii. Nowa data koncertu podana będzie w niedługim czasie do wiadomości. Bilety z datą 14/I. zachowują wartość.

Ignacy Friedman wykona w swoim poniedziałkowym koncercie następujący program: 1) Brahms: Waryacye i Fuga na tem. Haendla. 2) Mendelssohn: 4 pieśni bez słów; Scherzo 3) Schumann: Karnawał. 4) Schumann: Des Abends; Warum; Grillen; Ende vom Lied; Papillons. 5) Brahms: Waryacye na tem. Paganiniego. Bilety w kasie starego teatru.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: „Poznaj samego siebie“, komedya w 3 aktach Hervieu; „Zwycięzca z pod Lodi“, komedya w 1 akcie Bernarda Shaw'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“.

Niedziela o godz. 7 wieczorme: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Lodi“.

Poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

Wtorek: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Lodi“.

Sroda: „Lady Frederick“ (ceny zniżone).

Czwartek: „Wielki Fryderyk“.

Piątek: „Gromiwoja“.

Sobota: „Komedya omyłek“, komedya w 7 obrazach W. Szekspira.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Romeo i Julia“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Niedziela o godz. 4 po południu: „Nitouche“.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Wykład prof. Pazdanowskiego „O literaturze polskiej XVIII. wieku“, który miał się odbyć w sobotę w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, zostaje odwołany.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godzinie 5 po południu: dr Zofia Daszyńska-Golińska: „Przeludnienie i wyludnienie w teoryi i statystyce“.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę o godz. 7 wieczorem: p. Adam Uziembło: „Sztuka żywego słowa“.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek o godz. 7 wieczorem: prof. Tadeusz Rojek: „Literatura polityczna w Polsce w XVIII. wieku“.

W sali Tanich domów przy ul. Bocheńskiej o godzinie 8 wieczorem (za wstępem 10 h) w sobotę: dr M. Balsigerowa: „O ekonomicznych i społecznych przyczynach drożyzny“.

## Z kraju.

**Ze Stróż** piszą nam: Kasarnie konduktorskie na dworcu tutejszym są przez zarząd kolejowy tak zaniedbane, że nie można nawet sobie przedstawić, że to jest miejsce przeznaczone na wypoczynek dla ludzi, którzy tylko prawie nocami jeżdżą i to z Jasła do Zagórza, a z Zagórza bez przerwy przez Jasło do Stróż. Jazda taka trwa przy regularnym ruchu pociągów 16 godzin, a przy opóźnieniach do 18 godzin i dłużej. Gdy po tak silnem znurzeniu przyjdzie partya konduktorów na wypoczynek, musi naprzód się przekonać, czy który z pieców nie runie na podłogę, bo w kasarni środkowej, która była niegdyś przeznaczoną dla maszynistów, jest piec kaflowy systemu i wyrobu kafli jeszcze przedpotopowego, w którym każda pojedyncza kafla jest już przepalona; drzwiczki zaś z całą ramą musi się podpierać pogrzebaczem, bo inaczej wraz z ogniem runą na podłogę i katastrofa gotowa.

Konduktorzy jasielscy zapytują na tej drodze radcę dworu Zborowskiego, czy widział te koszary i czy gotów jest zapobiedz złemu, bo zwracanie uwagi tamtejszemu naczelnikowi pozostaje bez skutku, a konduktorzy już od dłuższego czasu wychodzą z tej nory jak pijani, bo czad z pieców, przeciągi przez okna, w których szyb brakuje, i niechlujstwa powodują różne choroby, a o wypoczynku niema nawet mowy, bo każdego pojedynczego strach ogarnia kłaść się do łóżka, nie będąc pewny, czy tam ducha nie wyzionie.

**Zawieje śnieżne na Podolu.** Z Tarnopola donoszą: Wszystkie pociągi przychodzą do Tarnopola ze znacznemi opóźnieniami z powodu zawiei śnieżnych. Największe spóźnienia zdarzają się na linii Tarnopol Zbaraż i Tarnopol Stryj. Inne linie do Podwołoczysk, Grzymałowa, Zaleszczyk około 1-godzinne opóźnienia. Śnieżyca dotąd nie ustała.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Fabrykanci łódzcy nie mogą się rozstać z Kaznakowem.** Jak już pisaliśmy, fabrykanci łódzcy, nie chcąc rozstać się z katem Kaznakowem, który prowizorycznie tylko grasował w Łodzi, jako generał gubernator wojenny, postanowili starać się o utworzenie w Łodzi „gradonaczalstwa“ z tem, iż Kaznakow otrzymałby ową posadę; rząd okazał się zgodnym — tylko w teoryi.

Na utworzenie odrębnej jednostki administracyjnej z Łodzi, Pabianic i Zegrza nie chce dać ani szelegą; zaprezentował fabrykantom tylko rachunek: 120.000 rocznie. Od tej cyfry zrzedły na razie miny fabrykanckie, ale widząc, że inaczej stracą Kaznakowa, postanowili po świeżo odbytej naradzie w Grand-Hotelu, na której Kaznakow był też obecnym, czynić jeszcze starania... Pogodzili się już ponoć z myślą opłacenia kata z własnej szkatuły.

Opracowanie szczegółów etatu „gradonaczalnictwa“, oraz memoryału, uzasadniającego jego konieczność, powierzyli adwokatowi Załszupinowi.

**Odnalezienie częstochowskiej sukni.** Dzienniki warszawskie podają, jakoby straż ziemska w Częstochowie odnalazła część wotów oraz suknię, skradzioną w kościele jasnogórskim.

Przedmioty te obwinięte w płótno i watę wrzucone zostały do wody (według jednych wersyj do sadzawki, według innych do rzeki Warty) w odległości paru kilometrów od Częstochowy.

Miejsce to wskazane zostało policyi listem anonimowym. List ten zawierał, podobno, i nazwiska trzech sprawców, którzy już zostali aresztowani.

**Persowie przed sądem warszawskim.** Przed warszawskim sądem okręgowym w II wydziale karnym stanęło onegdaj sześciu Persów, w tej liczbie dwaj poddani perscy i czterej rosyjscy, w następującej sprawie: Dnia 3 marca 1908 roku wydział ochrany dowiedział się, że Persowie, zamieszkali w Warszawie w hotelu Centralnym, zajmują się gromadzeniem dynamitu i innych materyj wybuchowych i te następnie wysyłają na Kaukaz przez Rostów nad Donem dla celów rewolucyjnych. Nazajutrz zarządzono rewizyę w domu pod l. 44 na Tamce, gdzie przeniesione zostały materyały wybuchowe. Rewizya wykryła 3 worki z bezdymnym prochem, oraz 110 nabojów karabinowych. Wydział ochrany zawiadomił natychmiast naczelnika żandarmeryi kolejowej w Rostowie nad Donem o przypuszczalnem przyjściu transportu z dynamitem, który jednakże nie nadszedł.

Na zasadzie tych danych sześciu Persów stanęło przed sądem pod zarzutem przechowywania w celach występnych materyałów wybuchowych. Do porozumiewania się sądu z oskarżonymi Persami, nie umiejącymi po rosyjsku, wyznaczony był student politechniki warszawskiej, z pochodzenia Ormianin.

Śledztwo sądowe i ekspertyza w osobie p. Swiazjewa ustaliła winę pięciu oskarżonych. Ekspert orzekł, że materyały wybuchowe, przechowywane przez Persów, były wielkiej siły, ale ich składu chemicznego nie mógł poznać.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego winni nabywania, przechowywania i zbytu materyałów wybuchowych przeciw bezpieczeństwu i spokojowi publicznem: Muchtarow, Bagir Ogły, Seid Abbas Ogły i Nuchim Majer Serchej skazani zostali na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie w oddziałach poprawczych na lat 3, a po odbyciu kary mają być oddani pod dozór policyi na lat 4; Dżewad Ogły skazany na 1½ roku więzienia, Ejubow uznany za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności zwolniony.

**Rewizye i aresztowania w Radomiu.** W nocy z poniedziałku na wtorek żandarmerya dokonała rewizyi w mieszkaniu geometry p. Ejsmonda i aresztowała syna gospodarza p. Edmunda Ejsmonda. Równocześnie aresztowano p. Aleksandra Gajewskiego.

## Ze świata.

**Sukces Lathama.** W Chalons sur Marne (Francya). Awiator Latham uzyskał wczoraj największy rekord wysokości, wzniósł się bowiem do wysokości 1100 metrów. W 45 minutach odbył Latham 50 klm. Publiczność zgotowała mu po wylądowaniu wielkie owacye.

**Modny taniec japoński.** Paryż stwarza nietylko modę w strojach. Za przykładem wielkich krawców i tancmistrze starają się w swoim sezonie — karnawale zaprodukować jakiś nowy taniec.

W tym celu mają oni nawet swoje zrzeszenie, które wysyła delegatów, aby ci badali tańce narodowe różnych ludów i szukali w ten sposób materyału do jakiejś nowości, mogącej rachować na odbyt mniej lub więcej szeroki.

Na rok obecny przedsiębrano odnośne „studya“ w Japonii, skąd przywieziony został taniec „Josziwora“. Josziwora to nazwa dzielnic, zamieszkałych przez gejsze. Otóż jeden z ich tańców właśnie ma uzyskać stempel paryski.

Scisłej nazwy na miejscu taniec ten nie posiada, zwą go tylko poetycznie: „drżeniem

traw na wietrze". Jest to taniec spacerowy, o rytmie powolnym, pełen jednak gracyi, jak twierdzą jego propagatorowie.

**Bohater wiedzy.** Znany w Ameryce publicysta, który piastował urząd wielkorządcy Filipin, Smith, podał w klubie prasowym w San Francisco kilka szczegółów o bohaterskim zgonie młodego uczonego, dra Wiliama Jones'a.

Byn on wydelegowany przez Muzeum Kolumba w Chicago na wyspę Mindanao, aby wśród tubylców poczynić studya antropologiczne i etnograficzne. Przebywał tam już dość długo i zebrał dokładny obraz życia, wierzeń i obyczajów badanego przez siebie szczepu. Brakło mu tylko dla zaokrąglenia całości — opisu zwyczajów i ceremonij pogrzebowych. Właśnie, gdy już się zbierał do powrotu, zmarł naczelnik wsi, Jonesowi zna nej, gdyż mieszkał tam kilka miesięcy. Zapragnął on koniecznie asystować przy obrzędach pogrzebowych, chociaż zdawał sobie sprawę, na jakie naraża się niebezpieczeństwo.

Narazie uczestnicy pogrzebu wstrzymali się od kroków nieprzyjaznych, ale po ich ponurych spojrzeniach znać było, że są bardzo tą zuchwałością oburzeni. Po pogrzebie odbyli naradę, na której uznali, że dusza zmarłego nie zazna spokoju, skoro jego pogrzeb został sprofanowany obecnością obcego, dopóki ten obcy nie będzie zgładzony ze świata. Jones, lękając się bardziej o plony swych badań, niż o siebie, kazał wiernemu słudze wszystkie manuskrypty znieść na łódź; sam zaś miał się z nim zejść nad brzegiem rzeki. W drodze został jednak napadnięty przez rozgorączkowany tłum. Nim zdołał zrobić użytek z rewolweru został ciężko poraniony i stracił nawet prawą rękę, którą mu sieczną bronią jakiś napastnik prawie zupełnie odciął od ramienia. Na odsiecz przybył mu sługa i strzałami rewolwerowymi zdołał na chwilę spłoszyć napastników i doprowadzić Jonesa do łodzi. Jednakże zapalczywsi tubylcy rzucali się jeszcze do wody, chcąc wywlec śmiałka z czółna. Podczas odstrzeliwania się — Jones lewą ręką podawał swemu towarzyszowi patrony. Wkońcu pościg ustał... Jones, mimo upływu krwi i doznanych wstrząśnień dał słudze dokładne instrukcye, jak ma w pewne ręce dostarczyć jego papiery i zbiory, poczem krótko wyraził swą ostatnią wolę... Jeszcze raz zebrał siły, i lewą ręką nakreślił parę słów pożegnalnych do swej narzeczonej, poczem opuszczać go już zaczęła przytomność i zdala od swoich wyzionął ducha, ukołysany na wiotkiem czółnie do snu wiecznego...



# TELEGRAMY

z dnia 7 stycznia.

### Następstwa procesu Friedjunga.

**Wiedeń.** Poseł austryacki w Belgradzie hr. Forgach już dawniej prosił o dymisyę i wkrótce ją otrzyma. Hr. Forgach przydzielony będzie do służby w ministerstwie spraw zewnętrznych. Tak jak przy dymisyi szefa sekcyi Jettla, tak i przy tej dymisyi widzą w niej powszechnie związek ze sprawą Friedjunga.

Także poseł serbski w Wiedniu Simicz wnet zostanie odwołany, a na jego miejsce przyjśćby miał obecny minister spraw zewnętrznych Milovanowicz.

### Konstytucya dla Bośni.

**Sarajewo.** Według informacyj dość pewnych, w drugiej połowie bieżącego miesiąca będzie proklamowaną bośniacko-hercegowińska konstytucya wraz z powszechną amnestyą.

### Sprawa por. Hofrichtera.

**Wiedeń.** W sprawie Hofrichtera miał sąd wojskowy wpaść na trop dwóch obciążających momentów. Mianowicie pewien komiwojażer z Monachium, który jechał tym samym pociągiem z Lincu do Wiednia, co Hofrichter, zgłosił się do sądu i zeznał, że już w pociągu zauważył psa Hofrichtera i że potem tego samego psa widział w pobliżu dworca obok jakiegoś człowieka, który stał przy skrzynce na listy. Zaprowadzono tego komiwojażera do instytutu weterynaryjnego, gdzie znajduje się tymczasowo pies Hofrichtera. Z pomiędzy 60 różnych psów rozpoznał ów świadek natychmiast psa Hofrichtera.

Drugi ślad jest taki: Wojskowo-sądowa komisya wyszukała wszystkich krewnych Hofrichtera, między innymi pewnego aptekarza na granicy śląskiej. Komisya udała się do tego aptekarza i zbadawszy jego inwentarz, stwierdziła, że wśród zapisków w księdze trucizn znikło gdzieś niepostrzeżenie 30 gramów cyankali. Aptekarz nie może wyjaśnić, gdzie się ta ilość trucizny podziała.

### Usiłowania Lukacsa o utworzenie gabinetu.

**Budapeszt.** Dr Lukacs uda się dziś do Wiednia. Zaprzysiężenie jego i jego gabinetu nastąpić ma w poniedziałek. Lukacs odroczył na dziś zapowiedziany wyjazd do Wiednia z powodu konferencyi z banem chorwackim Rauchem. Lukacs chciałby umożliwić przez pewne ustępstwa Chorwatom głosowanie za budżetem.

Los gabinetu Lukacsa jest ściśle związany z prowizoryum budżetowem, którego widoki są bardzo niekorzystne. Można przewidzieć, że przy przedstawieniu nowego gabinetu przyjdzie do gwałtownych scen, bo lewe skrzydło stronnictwa Kossutha już dziś takie sceny zapowiada. W razie, jeżeli Lukacs nie otrzyma większości dla prowizoryum budżetowego, natychmiast zgłosi dymisyę. Prawdopodobnem jest jednak, że w takim razie nastąpi rozwiązanie Izby, a Lukacs obejmie misyę przeprowadzenia nowych wyborów.

**Budapeszt.** Komitet wykonawczy koalicyi serbsko-chorwackiej obradował nad sytuacyą polityczną powstałą wskutek nominacyi Lukacsa. Jak się zdaje, stanowisko ministra dla Chorwacyi na razie nie będzie obsadzone.

### Usunięcie Kaulbarsa.

**Petersburg.** Generał adjutant Zarubajew mianowany został następcą bar. Kaulbarsa na stanowisku komendanta wojskowego okręgu w Odessie.

### Katastrofa łodzi rybackiej.

**Lizbona.** Koło Oporto rozbiła się łódź rybacka, na której znajdowało się 36 osób. 9 osób utonęło.

### Katastrofa na zgromadzeniu wyborczem.

**Londyn.** Podczas zgromadzenia wyborczego w ratuszu St. George we wschodniej części Londynu w ścisku poza ratuszem zapadła się część budynku. Jedna osoba zabita, 7 ciężko rannych.

### Po pożarze zamku królewskiego.

**Ateny.** Przyczyna pożaru w zamku królewskim nie jest wyjaśniona. Niektórzy twierdzą, że pożar wybuchł z powodu krótkiego spięcia, inni, że przyczyną była niezgaszona świeca w kaplicy zamkowej, lub też wada w centralnem ogrzewaniu. Król Jerzy bawił w chwili pożaru w Tatoi pod Atenami. Siedząc przy willi, otrzymał król depeszę od prezydenta ministrów o pożarze, udał się więc natychmiast do Aten. Na miejscu pożaru zjawili się książęta królewscy, prezydent ministrów i posłowie angielski i rosyjski, którzy dozorowali akcyę ratunkową. Król zamieszka obecnie w pałacu następcy tronu. Większość prywatnych pokoi króla, wspaniała sala „pompejanska", balowa i kaplica zupełnie zniszczone.

Ogień w zamku spostrzeżono z ulicy i dano znać do koszar straży pożarnej. Gdy straż przybyła, znaczna część zamku była już zniszczona. Pożar wybuchł w chwili, gdy większość służby była poza zamkiem. Zamek nie był ubezpieczony, meble zaś ubezpieczono na $1^1/_2$ miliona drachm.

**Ateny.** Szkoda, wyrządzona w zamku królewskim przez pożar, przenosi sumę ubezpieczenia. Ponieważ od wczoraj wieczora pada deszcz, więc akcya ratunkowa postępowała szybciej.

Król Jerzy wczoraj po południu zemdlał. Przez dłuższy czas nie można go było przywrócić do przytomności. Przypuszczają, że przyczyną zasłabnięcia króla była irytacya z powodu pożaru pałacu.

### Bunt wojskowy w kolonii francuskiej.

**Saigon** (Kochinchine). 150 żołnierzy regularnych wojsk chińskich zdezerterowało i uciekło na terytoryum Laokaj. Ponieważ nie chcieli wydać koni, rozproszono ich po dość zaciętym oporze. W walce było wielu zabitych i rannych. Po stronie Francuzów zostali zabici: 1 kapitan i 1 porucznik, a kilku żołnierzy zraniono.

### Sprawa kolei mandżurskiej.

**Waszyngton.** Sekretarz stanu Knox oświadczył w sprawie neutralizacyi mandżurskiej kolei żelaznej, że rząd sądzi, iż jest to najlepsza droga dla Chin, aby odzyskały prawa polityczne w Mandżuryi, jednakże byłoby potrzebne zaprowadzić w Mandżuryi „politykę otwartych drzwi".

**Nowy Jork.** „Associated Press" donosi, że Stany Zjednoczone przedłożą mocarstwom memoryał, w którym zaproponują neutralizacyę kolei mandżurskiej przez sprzedaż jej Chinom. Chiny powinny być przez mocarstwa finansowo poparte i miałyby wykonywać nadzór nad ruchem kolei na podstawie czysto gospodarczej, nie politycznej. Propozycya ta dotyczy zarówno linii japońskiej jak i rosyjskiej, od Charbina do Dalnego. Przytem zaznaczone jest, że przez taką ugodę usunie się stałe źródło starć, a zasada równouprawnienia i zamknięcie kolei dla transportu wojsk i amunicyi byłyby zapewnione.

### Przeciw trustom.

**Waszyngton.** Specyalne orędzie prezydenta Tafta, które wczoraj nadeszło do kongresu, rozważa ustawę antytrustową, zastanawiając się nad sądowem badaniem genezy, organizacyi i celów tych towarzystw przemysłowych, które są podejrzane o to, że naruszają ustawę przeciw trustom. Ustawa ta ma dbać o to, aby czynić zarządzenia tylko przeciw nominalnemu podwyższaniu kapitału akcyjnego i ma żądać od korporacyi pełnych, peryodycznych sprawozdań o ich operacyach.

**Nowy Jork.** Sąd związkowy Stanów Zjednoczonych powziął uchwałę, aby wystąpić z oskarżeniem przeciw 140 fabrykantom papieru, którzy należą do „zjednoczenia fabrykantów papieru", a to z powodu utworzenia trustu stawiającego przeszkody handlowi.

### Zapadnięcie się ulicy.

**Nowy Jork.** Jedna z ulic we wschodniej części miasta zapadła się nagle na przestrzeni kilkudziesięciu stóp. Dochodzenie wykazało, że powodem zapadnięcia się ulicy był podkop, poprowadzony pod ulicą. Podkop ów wykopał pewien dezerter rosyjski, który chciał wybudować sobie drogę podziemną z mieszkania swojego do wielkiego magazynu jubilerskiego. Gdy dezerter doszedł już w kopaniu podkopu do czterdziestej stopy długości, ulica nagle się zapadła, grzebiąc go pod gruzami. Żona tego dezertera zgłosiła się w policyi z prośbą o wyratowanie jej męża i tak dowiedziano się o istotnej przyczynie zapadnięcia się ulicy.

## SKŁADKI.

**Fundusz prasowy.** Tatar 1 K. Abrahamer 1 K. „Nowiniarz" 2 K 50 h. Tow. Burda, Rzeszów 3 K. Karmański, Kołomyja 1 K. Wdawicki z żoną zebrane na zabawie sylwestrowej w Domu robotn. w N. Sączu 2 K 80 h. Zebrane na komersie w „Postępie" 1 K 36 h.

*** Zawiadamiamy, że dla udogodnienia członkom Spółki spożywczej, mieszkającym w odległych od sklepów dzielnicach i gminach, zamówienia na towary przyjmuje tow. Bartosiński, gospodarz Związku stow. rob., Wiślna 5, towary tamże będą odnoszone.**

*Zarząd Spółki spożywczej „Naprzód" w Krakowie.*

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.). Ze względu na bardzo ważne sprawy upraszamy wszystkich członków komitetu o punktualne i niezawodne przybycie.

* **W sprawie obchodów styczniowych** prosi krakowska komisya oświatowa te gminy podmiejskie, które chcą u siebie takie obchody urządzić, aby się w poniedziałek 10 stycznia zechciały porozumieć z sekretarzem komisyi w lokalu Związku stow. (Wiślna 5) o godz. 7 wieczorem zarówno w sprawie prelegentów, programu obchodów, jak i w sprawie oznaczenia terminu.

* **Stolarze.** We wtorek 11 stycznia o godz. $7^1/_2$ wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5) wygłosi tow. Ewa Czarnecka odczyt p. t. „W słoneczną przyszłość...".

* **Murarze.** We środę 12 stycznia o godz. 6 wieczorem wygłoszony zostanie odczyt partyjny w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5).

* **Wspólne zgromadzenie krawców** z grupą 98 w sprawie wyborów do sądu przemysłowego odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu grupy 98 (Starowiślna 42)

* **Krakowska grupa Związku krawców,** ul. Sienna 3, I. p. (kawiarnia Wetsteina). Adres na listy: Antoni Hermann, ul. Felicyanek 3, I. p., tamże w godzinach południowych od 12—2 wypłata podróżnym członkom Związku krawców.

* **W sobotę 15 stycznia w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego** urządza Związek krawców i krawczyń **wielką zabawę.** Wstęp 1 K 50 h, familijny na 2 osoby 2 K 80 h, familijny na 3 osoby 4 K.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 9 b. m. w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) odegrane zostaną: 1. „Piosnka wujaszka", operetka Aleks. hr. Fredry. 2. Deklamacya. 3. Monolog. 4. Dyalog „Kobieta". Po usunięciu sceny zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Ludwinów.** W niedzielę 9 b. m. o godz. 3 po południu Uniwersytet ludowy urządza w Czytelni robotniczej wykład K. Czapińskiego: „O Chinach", ilustrowany obrazami świetlnymi.

* **Baczność! Towarzyszki!** Sekretaryat organizacyi kobiet mieści się obecnie w redakcyi „Prawa Ludu", ul. Wiślna 5, II. piętro. Dyżury codziennie od 7—8 wieczorem. — W niedzielę i święta od 11—12.

* **Czarna Wieś.** W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w sali p. A. Goldberga zabawa taneczna. Program wyśmienity. Loterya fantowa, co drugi los wygrywa. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp 40 h.

* **Wiedeń.** W „Spójni", stow. akad post. młodz. polskiej, odbędzie się dnia 8 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu czytelni uniwersyteckiej, IX. Tendlergasse 11, odczyt dra Władysława Gumplowicza na temat: „O czynnikach dziejotwórczych".

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 9 stycznia o godzinie $3^1/_2$ po południu w sali restauracyi J. Leithnera (I. Auersperggasse 6) odbędzie się odczyt dra Ludomira Sawickiego: „Zdobycie bieguna północnego".

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**



## Z różnych stron.

Fałszerze austryackich banknotów w Londynie. — Miliony w kufrach. — Nowy Rok w Londynie. — Podatek od posagów. — Ludzie o wielkiej pamięci.

Wczoraj rozpoczęła się w Londynie rozprawa karna przeciw Józefowi Peterowi z Węgier i Stefanowi Albrechtowi, inżynierowi z Paryża, obwinionym o usiłowanie fałszowania banknotów austryackich po 50 i 100 koron. Na trop zbrodni wpadła policya wskutek tego, że obaj obwinieni, zamieszkujący w pokoju frontowym przy ulicy Blomsbury 34, w kłótni rzucili się na siebie i Peter uderzył Albrechta flaszką w głowę, Albrecht zaś oblał go jakimś kwasem i uszkodził mu oko, poczem Peter począł uciekać, Albrecht zaś wobec domowników wołał za nim, że jest „fałszerzem pieniędzy". Do mieszkania wkroczyło trzech detektywów, wobec których Albrecht oskarżenie to powtórzył. Po przeprowadzeniu rewizyi odnaleziono sześć płyt fotograficznych z banknotów 50 i 100 koronowych. Płyty nosiły na sobie ślady kwasu; dwie z nich były niedawno używane. Następnie znaleziono jeszcze sześć skrzynek drukarskiej farby w kilku odmiennych barwach, prasę metalową, cztery walce, hydrometer, szczotkę, wywoływacz, 12 pudełek z płytami negatywnemi, flaszkę chemicznego atramentu i lampkę spirytusową. W porfelu znajdowały się cztery negatywy banknotów 100-koronowych, trzy powiększone zdjęcia banknotów 100 koronowych i jedno 50-koronowego. Na stole leżało pisemne doniesienie Albrechta do prokuratoryi, które w obecności detektywów podpisał. Abrechta aresztowano, w ciągu dnia schwytano także Petera. Podczas rozprawy inspektor policyjny, Simmonds, zeznał przed sądem wszystkie wyżej wymienione szczegóły, poczem rozprawę odłożono. Sędzia policyjny Rutzen wypowiedział opinię, że zbrodnia ta pociągnie za sobą zapewne żądanie ekstradycyi obwinionych Austryi.

* * *

Policya w Jassach dokonała sensacyjnego odkrycia. Przy rewizyi domowej u włościanki Safty Gradinaru odkryto kilka kufrów, wypełnionych przedmiotami złotymi, klejnotami i złotą monetą. Grandinaru, aresztowana, oświadczyła, że kufry te stoją w jej domu od dwudziestu sześciu lat. Córka jej, zmarła przed rokiem, służyła przed ćwierć wiekiem u księcia Ghiki. Gdy książę zmarł nagle w Paryżu po nieudałej operacyi, Marya Gradinaru, odchodząc ze służby, zabrała ze sobą parę kufrów opieczętowanych, o które nikt się nie troszczył, jak mówi jej matka. Kufry te obecnie odkryto. Grandinaru bała się sprzedawać klejnoty, aby nie docieczono ich pochodzenia. Twierdzi, że niczego z kufrów nie ruszono. Wartość skarbu wynosi kilkanaście milionów franków. Gradinaru zaaresztowano. Podczas przesłuchania mdlała kilkakrotnie.

* * *

Nowy Rok w Londynie obchodzony bywa spokojniej, niż w jakiemkolwiek innem mieście Europy zachodniej. Nawet ruch uliczny nie zwiększa się wcale, trwa tylko nieco dłużej. Mieszkańcy Londynu witają Nowy Rok w domach, przyczem więcej jedzą, niż piją. W ostatnich latach zaczął rozpowszechniać się zwyczaj witania Nowego Roku w salach restauracyjnych, odpowiednio i bogato przystrojonych. Tak np. na Sylwestra salę jednego z hotelów zamieniono na okolicę podbiegunową. Usługiwali kelnerzy w strojach Eskimosów. Szkoci, zamieszkali w Londynie, zgromadzili się przed północą przed katedrą św. Pawła i tam czekali na uderzenie godziny 12, poczem chóralnie śpiewali „Auld long Syne". Od kilku lat zwyczaj ten zaczyna być zaniedbywany, inteligentni i zamożni Szkoci zapominają o nim.

* * *

W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych prowadzoną jest zawzięta agitacya przeciwko małżeństwom córek miliarderów z cudzoziemcami, a właściwie przeciwko przechodzeniu milionów amerykańskich w ręce arystokratów europejskich. Przed kilku dniami senator Sabatt złożył kongresowi projekt podatku od posagów bogatych panien. Według tego projektu, podatkowi mają podlegać tylko te posagi, które są wywożone za granicę. Ojciec panny, w razie jeżeli posag przewyższa 100.000 dolarów, ma opłacać prócz tego podatek dodatkowy.

* * *

Wśród powieściopisarzy i poetów francuskich XIX. wieku było wielu, odznaczających się rzadką pamięcią. Aleksander Dumas (ojciec), zgubiwszy rękopis „Christine", sztuki przeznaczonej dla komedyi francuskiej, w ciągu jednej nocy z pamięci przepisał ten 5 aktowy wierszowany utwór. W dniu, w którym pojawiła się „Légende les S ècles" Wiktora Hugo, Teofil Gautier był na obiedzie z kilku przyjaciółmi. Żałowali, że nie mają pod ręką egzemplarza. Nagle wstał Gautier i z pamięci zadeklamował 158 wierszy „Legendy". Spytano go, czy ją zna z rękopisu. — „Nie — odrzekł — dziś rano przy śniadaniu przejrzałem utwór mistrza". Lamartine był obdarzony fenomenalną pamięcią. Pewnego dnia zadeklamował przyjaciołom 800 wierszy, napisanych przed tygodniem. Flaubert mógł dosłownie cytować dzieła, które czytał przed laty dziesięciu, a nawet więcej, mógł nawet wskazać stronice. Gambetta znał na pamięć nazwiska wszystkich republikanów Francyi i Algieryi i wiedział, nie myląc się nigdy, ile w każdej gminie Francyi padnie głosów na republikanów.

# Strofy prozaiczne.

Na duszy głazie ostrzę strzałę słowa,
W krwi ją serdecznej maczam — niechaj leci
W podniebną drogę gwiazda rubinowa,
Niech snuje nici promienistej sieci
Dla utęsknionych oczu; niechaj snowa
Przez mgłę i smętek padolnych zamieci
Zawrotne szlaki, które w sławę wiodły,
A kędy stąpić nie śmiał człowiek podły...

Czemuż mi pióro wodzi gorycz taka,
Co w głębi duszy ma źródlisko smutne?
Czemu oczyma zranionego ptaka
Wstecz się oglądam, na drogi pokutne,
Po których — wnętrznej zgnilizny oznaka —
„Bez marzeń" kroczy plemię ongi butne,
I dawną hardość, dawną dumę mieni
Na trzeźwy postęp i pełność kieszeni.

Na smutek chory jestem... Na Moskala
Choruję — mówi Zych — „Mogiłę" znacie?
Straszna mogiła! Dziś się nie rozwala
Łbów hajdamackich, a komu w kieracie
Życiowym chodzić krwi gorącej fala
Nie daje, komu nieporada w chacie
Usiedzieć — smutkiem wielkim się zasmuci,
Aż od dziś serce i oczy odwróci.

Tak, i na ludzi choruję... Czasami
Zerwie się w duszy krzyk wielki: litości!
Wstydzą się oczy palącemi łzami,
Że tak brud ciało życia żre do kości,
Że tak plugastwo szatę jego plami,
Co Chrystusowej niepomna białości,
Każe nad swoją przenosić zakałę
Umarłych ojców giezła spopielałe.

Moje za grobem zwycięstwo... Żórawiu!
Jakaż ci wiara dumne skrzydła niosła,
Że tak naszemu wyrastasz bezsławiu
W potęgi czynu gromowego posła!
Piorunem woli groziłeś bezprawiu,
Łódź gnałeś rzuty skrwawionego wiosła...
Któż Cię zrozumiał? Kto idzie za Tobą?..
Kłamią Ci chwalbą, kłamią Ci żałobą!

Ongi smok nie mógł strawić siarki Kraka
I z naszej Wisły wody; — dzisiaj żłopie
Piwo z krwią naszą — nie pęka, sobaka!
Tyje na zazdrość ladaszczej Europie,
Co w pikielhaubie kocha się Prusaka
I zwycięstw jego licząc krwawe snopie,
Siegesallee sławi, chamskie dusze
I naszych dzieci po szkołach katusze.

O, jakaż w piersi nienawiści rzeka
Wzbiera na widok wasz, kulturtregery!
Co tak z dusz piętno ścieracie człowieka,
W takie lokajskie twarz stroicie cery,
W taką układność psią, co nie zaszczeka
Na bat, w krzyk żaden nie uderzy szczery,
A paragrafem wszystkie mierzy czyny
I niezawodną ma sprawność maszyny.

Żelaźni męże zalegli mogiły...
Zapomniał Głogów, śpią Płowce, Psie Pola,
Sny o potędze nawet się prześniły
Dziś, gdy w tej Polsce Wielkiej wzięta rola
Najstarszym Polski ojczycom!... Zawiły
Protest — nic więcej? Tak że was niewola
Zżarła, że dość wam, gdy Muzeum Chwały
Narodu — wóz ma zbogacić Drzymały?

Więc w pięćsetlecie Grunwaldu zakupią
Rodacy — sobie na urągowisko —
Ów wóz Drzymały i pójdą z ciekawością głupią
Gapić się społem na to dziwowisko,
Niebaczni, że ich czuć zgnilizną trupią,
Że się staczają wciąż tak nisko, nisko...
I gdy w tem widzą tryumfu przyczynę,
Że wóz kupili — Prusak wziął Rydzynę.

Pięść jedna krzepka i kij krzepki w pięści...
Niepoetycznie i brutalnie marzę,
Że i prusacka twarda kość zachrzęści,
Gdy naszym chłopom war krwi buchnie w twarze.
Czy los mi kiedy tę chwilę poszczęści,
Nie wiem — współczesność napewno ukarze,
Że taka we mnie mordu żądza dzika,
Choć nadpartyjność w modzie i etyka.

Tak, nadpartyjność i etyka! iście
Mistyczne brody i wybladła cera,
I nastrojowy szept i laurów liście
Tak bardzo tanich, że je łatwo zbiera
Każdy, kto wzdycha etycznie i mgliście
Do absolutu, acz Wszechdmowskich era
Nie mglistym wcale świeci absolutem:
Jak padać plackiem przed kozackim butem

A bez pardonu krew przelewać bratnią;
By się już wątpić nie chciało nikomu,
Że się po hańbie — zbrodnią gra ostatnią
Stawkę; przegrawszy, powraca do domu
Z neoslawizmu nędzną, głupią matnią...
I wtedy nawet nie zadrży od sromu,
Gdy niezgojona krwią opływa blizna:
Z neoslawizmu wyrasta Chełmszczyzna.

Więc artykuły, wiece, protesty...
Jakże się brzydzę wami, dzieci blagi!
Dzieci spodlenia! Miasto czynów — giesty
I lęk, by z tłumu miecz nie błysnął nagi,
I ucho, trwożnie łowiące szelesty
Nielojalnego gniewu i odwagi,
Która, — gdy pilnie kłamstw plączecie nici —
W dłoń niecierpliwą karabin pochwyci.

Broń! w nią dziś wierzę i w to, że usłyszę
Rychło, jak trzask jej rozpęta na ziemi
Burzę! piorunem zmąci hańby ciszę
I sądem będzie nad potępionymi.
I wierzę tylko w to, co wieczystemi
Głoskami zbrojna dłoń ludu wypisze,
Który etycznym nie zarażon wstrętem,
Wolność krwi własnej umacnia cementem.

(„Przedświt"). *Kruk.*

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).



**Róża Rosenzweig**
**Leon Abrahamowicz**
**zaręczeni**
Czarna Wieś. Kraków.



**KONKURS.**

Wskutek uchwały Zarządu powiatowej kasy dla chorych w Nowym Sączu z dnia 20. XII. 1909 r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza kasowego w Grybowie z płacą roczną 1000 (tysiąc) koron. — Termin do wnoszenia podań do 30. I. 1910. — Bliższych wyjaśnień udziela się listownie.
Zarząd powiatowej kasy chorych
Przewodniczący: St. Jaskółka w. r.

# UWAGA!

Warto korzystać ze sposobności. Tylko krótki czas urządzam zupełną sprzedaż i sprzedaję: Kołnierze we wszystkich fasonach tuzin K 3·50. Kołnierze stojące przekładane tuzin K 4·80. Mankiety białe i kolorowe 6 par K 2·40. Skarpetki w jednym kol. 6 par K 2. Skarpetki w pasy 6 par K 2·90, nadto Krawaty, koszule, bieliznę, rękawiczki, towary galanteryjne i t. p. za bezcen.

**HENRYK RECHT**
w Krakowie, ulica Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński).
Filia: ulica Grodzka L. 25.

---

Epilepsya, Kurcze, Choroby nerwowe. nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawnie zastrzeżone. Cena 7·— kor. Proszę żądać rozprawy lekarskiej Nr. 55., bezpłatnie z głównego składu: Apteka pod Austryą, Wien, IX., albo wprost z fabryki: Priv. Schwanenapotheke Frankfurt am Main.

# Pączki

tylko na maśle

**Chrust-Faworki**

są już do nabycia
**w Cukierni Lwowskiej**
**Jana Michalika**
**Floryańska l. 45.**

---

**R. GLANZBERG W TARNOWIE**
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gl. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

---

**Dobre! Tanie!**



| | |
|---|---|
| Zegarek nikl. remontoir | K 2·50 |
| Zegarek ameryk. roskopf | „ 3·— |
| Zegarek szwajc. roskopf | „ 4·— |
| z podwójną kopertą | „ 6·— |
| prawdz. srebr. przez c. k. urząd stemplowany | „ 7·— |
| Zegarek orygin. omega. | „ 18·— |
| Zegar pendułowy 70 cm. | „ 7·— |
| z budzikiem i werkiem wybijającym godziny . | „ 10·— |
| z budzikiem grającym i werk. wybij. godziny | „ 14·— |
| Szwarcwaldzki zegar kukułkowy | „ 5·— |
| Budzik nikl. 19 cm. wys. | „ 2·— |
| Budzik z dzwonem wież. | „ 5·— |

3-letnia gwarancya. Zamiana lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za pobraniem.

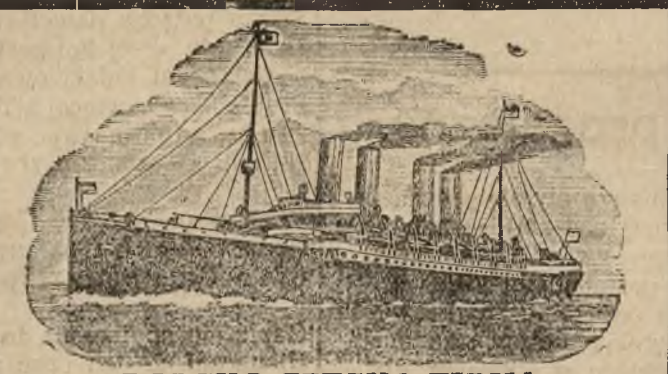
**MAX BÖHNEL**
WIEDEŃ, IV., Margaretenstr. 27/87

Zegarmistrz, sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca.
Założony w r. 1840.
Proszę żądać mojego wielkiego cennika z 5000 rycin, który każdemu bez przymusu kupna darmo wysyłam.

---

Moczenie w łóżku usuwa się natychmiast przez nasze „Wach auf" (obudź się) prawnie zastrzeżone. Przy podaniu wieku i płci informacye bezpłatne! Instytut Aesculap Nr 501, Regensburg w Bawaryi.

---



**POLSKO-CZESKA FIRMA**
# KARESZ i STOCKI
**Bremen, Bahnhofstrasse 29**

przeprawia pasażerów

# do Ameryki

**i do wszystkich innych zamorskich krajów**
po bardzo niskich cenach
bezpiecznymi, znakomicie urządzonymi okrętami, wprost bez przesiadania się.

Doskonały zdrowy wikt. Rzetelna, uprzejma usługa.

Podróż oceanem trwa tylko 5½ dni cesarskimi, pospiesznymi okrętami:
„Kaiser Wilhelm II" „Kronprinz Wilhelm"
„Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinzessin Cecilie".

Korespondencya we wszystkich językach.
Wszelkie zapytania załatwia odwrotnie i bezpłatnie, a po otrzymaniu 20 koron zadatku wysyła kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży

**Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.**
Ktoby chciał pośredniczyć, niechaj się zgłosi listownie.

---

# Należy ochraniać każde zranienie
**przed zakażeniem**
przez zaopatrzenie środkiem antyseptycznym.

Od lat 40 znana jest maść rozmiękczająca zwana **praską maścią domową**, jako wypróbowany znakomity środek. — Ochrania rany, łagodzi zapalenia i bole, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i wyleczenie.

**Codziennia wysyłka pocztowa.**
1 cały słój 70 hal. Pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości od 3 K 16 h posyła się 4 słoje, za nadesłaniem 7 K wysyła się 10 słoi franco do wszystkich stacyj monarchii austro-węgierskiej.

**Baczność** na nazwę preparatu i wytwórcę, cenę i markę ochronną.

**Prawdziwa tylko po 70 halerzy.**

Skład główny **B. FRAGNER** c. k. nadworny dostawca.
Apteka pod „CZARNYM ORŁEM"
**Praga, Mała strona, róg ul. Nerudy 203.**
Składy w aptekach Austro-Węgier.

---



**Prawdziwe tylko z tym znakie[m] na podeszwie**

# KALOSZE
**nieślizgające si[ę] i trwałe.**

Męskie Kor. 5·20 Damskie Kor. 3[…]

polecają:
**Alfred Fränkel, Sp. ko[…]**
**w Krakowie, Rynek gł. L. […]**
Zastępca L. Steigler.
Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dzi[…]

---

**Reumatyzm, podagra, newralgia i oziębiny,**

powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzmień i do umożliwienia poruszenia się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swądzenia używa się z niezwykłym skutkiem

# CONTRHEUMAN

(marka dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·60 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco.

**Wyrób i skład główny**
**B. FRAGNERA Apteka**
c. k. dostawcy dworu PRAGA III. Nr. 203.
**Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

---

# Zmiana temperatury i pogody

przyczynia się do powstawania kaszlu, chrypki i kataru. Przyjemne działanie przez lekarzy zalecone

# THYMOMEL SCILLAE

łagodzi i usuwa takowe.

Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającem, szybkiem działaniu środka Thymomel Scillae przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.

**Proszę zapytać swego lekarza.**

1 flaszka 2·20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem 2·90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K., 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY:
**B. FRAGNERA apteka,**
c. k. nadw. dostaw.
**PRAGA III, Nr. 203.**

**Do nabycia we wszystkich aptekach. Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.**

---

**30% Cena zniżona! 30% Cena zniżona**



**Józef Feil, ul. Grodzka 60 A.** polec[a]
Zegarek niklowy syst. Roskopf K 4, te same 3 szt. K 11. Zegarek nikl. G. Roskopf patent K 7, ten sam 3 szt. K 19·50. Budzik kole[…]jowy K 3, ten sam 3 szt. K 8. — Pierścionki 14 karatowe złot[e] męskie lub damskie po koron 7 i wyżej.
Wielki wybór na składzie! Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

---

Najpiększa czeskie źródło zakupna!

# Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40 i 8 k.; 1 kg. szarego puchu 6 i 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego bronowego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.

**Gotowa pościel** z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 116 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda 80 cm. długa, 58 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 kor.; półpuchem 20 k.; puchem 24 k.; pojedyncze pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; poduszki 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

**S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.**

---



# „MUZYKA"

Fabryczny skład automatów muzycznych
**„Orchestron"**
**w Podgórzu, Rynek. — Gmach Magistratu.**

Poleca Szanownej P. T. Publiczności bogato zaopatrzony wybór różnych gramofonów z pierwszorzędnych fabryk, oraz płyty najnowszych zdjęć. Płyty ze znakiem „piszący Aniołek" w wielkim wyborze zawsze na składzie. Płyty Pathé do Patefonów 27 cm. średn. po 3 K.
Sprzedaje również na spłaty miesięczne po cenach bardzo niskich. Gramofon koncertowy z 10 płytami ze śpiewem za 70 koron.

---

**Najwłaściwszy podarek! Ozdoba każdego polskiego dom[u]**

# WOJCIECHA KOSSAK[A]

2 obrazy histor. wyd. kolorowe, form. 57×45 cm., w artystycznem chromolitograficznem wykonaniu

**Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewsk[iej]**
**Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszaw[y]**

Cena po 2 kor. — w passepartout po kor. 2·80 w ramach dębow[ych] i passepartout za szkłem po kor. 8·—.
Polecam również oryginalne obrazy olejne, akwarele i t. d.
**HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska**

---

**K и C POPOW**
najlepsza **HERBATA** światowa

---

# Zmiana lokalu!

**BIURO TECHNICZNE**
# F. LORD
**W KRAKOWIE**
przeniesione zostało z ulicy Floryańskiej 55
**na ulicę**
# LUBICZ 1.
**Róg Kolejowej.**

---



# „Kalo-Wibrator"

przyrząd usuwający radykalnie **zmarszczki i złą cerę**, działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i.
Wyłączny zastępca

**T. ARMATYS, optyk i mechanik**
**Kraków, plac Maryacki L. 3.**

Broszurki ilustrowane darmo.

---

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parow[ej]

# „AUSTRO AMERICANA"

i Regularny bezpośred[ni] **ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

**Rozkład jazdy z Tryestu do Nowego Jorku:**

| | |
|---|---|
| „Martha Washington" | 4 grudni[a] |
| „Alice" | 18 „ |
| **1910** | |
| „Oceania" | 1 styczni[a] |
| „Argentyna" | 15 „ |
| „Martha Washington" | 27 „ |
| „Alice" | 5 lutego |
| „Oceania" | 19 „ |

**z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:**

| | |
|---|---|
| „Francesca" | 23 grudni[a] |
| „Atlanta" | 31 „ |
| **1910** | |
| „Laura" | 20 styczn[ia] |
| „Sofia Hohenberg" | 10 lutego |

**Zmiany zastrzega się.**
Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
**GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz**
(naprzeciw dworca kolejowego),
**Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie upro[…]wnione ajen[cye]**
BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 1. (Telefon Nr. 71…)